

# GAZETA

## 10 GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

# Egzotyczny gość Polski

## Syn głowy świata muzułmańskiego

Wczoraj o g. 8 i pół wiecz. pociągiem berlińskim przybył do Warszawy syn władcy niezależnej Arabii, emir Fajsal. Po powitaniu na dworcu egzotyczny gość wraz ze swiata odwiedziny został do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkał.

bodaj raz w życiu być w tem świetle mieście, gdzie urodził się Mahomet.

Ibn-Saud, wódz sektwy Wahabitów, wróg wszelkich wpływów europskich.

zajął zbrojnie Hedżas w roku 1925 wraz z innymi krajami arabskimi i ogłosił się królem Hedżasu.

Syn jego Fajsal obiał w królestwie swego oca.

urząd premiera i zarazem ministra spraw zagranicznych i w tym właśnie charakterze objeżdża główne państwa europejskie na czele specjalnej misji w której skład wchodzi prócz niego wiceminister Faud bej Hanza, sekretarz Szeiak al Samaa i adiutant major Kalid al Ainbi.

Emir Fajsal zwiedził już Włochy, Francję, Anglię, Holandję i Niemcy. Obecnie przyjeżdża do Polski i wreczy Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu

listami odreczne króla Hedżasu.

Stosunek między Polską a Hedżasem zostały nawiązane przed trzema laty. W lutym 1929 król Ibn-Saud wysłał do Polski specjalnego delegata celem zbadania możliwości

nawładzania stosunków handlowych. W marcu 1930 r. Polska uznała królestwo Hedżasu, a w kwietniu wydelegowała do króla Ibn-Sauda misję.



Emir Fajsal  
wicekról Mekki przybywa dziś do Warszawy.

Na hotelu z tego powodu wyszedł zielony sztandar Hedżasu z arabskim białym napisem.

Dziś emir Fajsal między godziny 11 i pół a 3-a składać będzie wizyty: min. Zaleskiemu, premierowi Prystorowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku, gdzie pozostanie na śniadaniu.

Popołudniu egzotyczny gość złoży wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwedercie. Następnie dwa dni poświęcone będą na zwiedzenie miasta i wyjeżdżki.

Emir Fajsal zabawi w stolicy Polski do dn. 28 b. m., w którym to dniu o g. 7,20 rano wyjedzie do Stoliczów, a stamtąd do Moskwy.

Kraj Hedżas, leżący nad Morzem Czerwonym, odrzuca wśród Arabów wielką rolę, gdyż stolica Hedżasu, Mekka jest celem pielgrzymek rzesz muzułmańskich, z których każdy wierny musi

### Burza z piorunami nad Warszawą

Piorun poraził kilkanaście osób w Al. Ujazdowskich

Wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu przeszła ponad Warszawą gwałtowna burza z ulewą i z piorunami. Jeden piorun padł w Parku Ujazdowskim w pobliżu popularnej kawiarni letniej „Lobzowianki” i poraził kilkanaście osób z których licznej gromady działaw, która pod drzewami szukała ochrony przed nagłą ulewą.

Obok wielu osób ogłuszonych padły ranione dzieci 7-oletnia Janinka i 6-oletnia jej siostra Halina Galacówny zamieszkałe w Al. Ujazdowskich 22). 6-oletnia Halina

Ostrowska i 4-oletni brat jej Marjan oraz piastunka ich 18-oletnia Zofia Kantek (Piekná 66) wreszcie 20-oletnia Janina Jarota (Koszykowa 71).

Ofiarom pioruna udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

Stan Kanteków jest najgroźniejszy, z przerażenia straciła ona mowę i z trudem przychodzi do przytomności.

Drugi piorun uderzył w Warszawę w dzielnicy żydowskiej — w dach domu nr. 25 przy ulicy Zamenhoffa. Ofiar nie było.

# Zmiana rządów w Niemczech

## Dyktatura albo Rada trzech

BERLIN, 24.5. Wpływy Hitlera i zmniejszające się znaczenie stronictwa socjaldemokratycznego poważnie zagrażają ustrojowi republikańskiemu Niemiec. Stwierdzają to zgodnie wszyscy korespondenci prasy zagranicznej oraz wiele osób wpłyowych. Wobec tego, że w nowym sejmie pruskim językiem i wagi są komuniści, w których interesie nie leży utrwalenie ustroju republikańskiego i dla tego gotowi są nawet poprzeć dojście do władzy Hitlera. Hindenburg zamierza rozwiązać sejm pruski, a następnie parlament niemiecki i wprowadzić rządy dyktatorskie.

Dyktatura byłaby jednoosobowa albo złożona z trzech osób. Dyktatorski rząd działałby pod hasłem nieplacenia odszkodowań wojennych i odzyskania samodzielnosci w dziedzinie zbrojeni.

W razie gdyby te dwa postulaty, wobec niemożności porozumienia z przesiłnionym gospodarczem Europy, zostały uwzględnione, Niemcom pozostałby jeden krok do przywrócenia monarchii i powołania na tron z powrotem Wilhelma.

ma.

Hitler zasadniczo przychylny jest tym planom, twierdzi bowiem, że socjaldemokraci, pozbawieni swoich przedstawicieli w rządzie i w parlamencie, straca wpływy w masach i przestana być czynnikami, z którym trzeba by się liczyć.

Komuniści znowu są zdania, że dyktatura musi doprowadzić do nowej rewolucji, w której oni zwyciężą.

W przewidywanym tego koniun-

W przedwzięwanym tego koniun-

W Dzienniku Ustaw z dnia wczorajszego ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o zmianie wysokości uposażenia funkcyj narzadzonych państwowych i wojskowych zawodowych oraz zaopatrzeń emerytalnych.

Na podstawie tego nowego rozporządzenia zasadnicze uposażenia funkcyj państwowych zostaje zmniejszone o 10 proc., a to przez zawieszenie w mocy obowiązującego artykułu 8-go ustawy z 18 grudnia 1926 r., na podstawie którego uposażenia funkcyj państwowych i wojskowych oraz zaopatrzenia emerytalnego podwyższono z dn. 1-go stycznia 1927 r. o 10 proc.

Wszystkie te obniżki dotyczą jedynie urzędników i wojskowych, zamieszkałych na prowincji, przy czem rozporządzenie obowiązywać będzie osobno w służbie czynnej od 1-go czerwca, a do zaopatrzeń emerytalnych odnosić się będzie od 1-go lipca.

Niezależnie od tego Rada Ministrów, jak wiadomo, uchwałała zastosować odpowiednią obniżkę 10 procentową,

cięża.

W przedwzięwanym tego koniun-

Kancelerz Brüning — jak twierdzą — pozostanie u steru władzy tylko do końca czerwca, po czem władza w Niemczech przejdzie w dyktatorskie ręce.

Wszystkie te obniżki dotyczą

Wszystkie te obniżki dotyczą

Należy dodać, że zawieszenie to może być każdej chwili uchylone za pośrednictwem odpowiedniego rozporządzenia zaprojektowanego przez Radę Ministrów.

Według dokonanych przez Min. Skarbu obliczeń, zarządona od 1-czerwca obniżka poborów urzędników i wojskowych na prowincji przyniesie skarbowi państwa 6 i pół miliona złotych oszczędności, czyli 78 milionów rocznie. Jednocześnie poczynione będą oszczędności w wydatkach administracyjnych rzeczowych, co razem dać ma 200 milionów złotych rocznie.

Według dokonanych przez Min. Skarbu obliczeń, zarządona od 1-czerwca obniżka poborów urzędników i wojskowych na prowincji przyniesie skarbowi państwa 6 i pół miliona złotych oszczędności, czyli 78 milionów rocznie. Jednocześnie poczynione będą oszczędności w wydatkach administracyjnych rzeczowych, co razem dać ma 200 milionów złotych rocznie.

Według dokonanych przez Min. Skarbu obliczeń, zarządona od 1-czerwca obniżka poborów urzędników i wojskowych na prowincji przyniesie skarbowi państwa 6 i pół miliona złotych oszczędności, czyli 78 milionów rocznie. Jednocześnie poczynione będą oszczędności w wydatkach administracyjnych rzeczowych, co razem dać ma 200 milionów złotych rocznie.

### 100 rannych w katastrofie kolejowej na kolei Wschodnio-chińskiej

CHARBIN, 24.5. Na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej, w pobliżu Yaplonya, wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której zginęło 100 osób.

odniosło rany. Powodem katastrofy było, jak się zdaje, zderzenie pociągu towarowego z pociągiem osobowym, w którym jechało wielu uchodźców.



# Pamiętnik szpiega niemieckiego Jak zginął lord Kitchener

LONDYN, 24.5. Dzienniki amerykańskie podają wiadomość, że tajemnica śmierci lorda Kitchenera została wyświecona. Policja amerykańska aresztowała pewnego osobnika nazwiskiem Traffor-Graven, który w rzeczywistości był kupcem pochodzącym z Transwalu; jego prawdziwe nazwisko brzmi Joubert-Duquesne. Matka i siostra Joubert'a miały być pod-

czas wojny angielsko-burskiej zgwalczone przez żołnierzy angielskich. Joubert zaprzysiągł zemstę Anglikom a w pierwszym rzędzie nacelnemu wodzowi wojsk angielskich lordowi Kitchenerowi. Podczas wojny światowej Joubert został szpiegiem niemieckim. Pewien oficer rosyjski, który

udawał się do lorda Kitchenera celem towarzyszenia mu w podróży do Rosji, został schwyty przez Niemców. Jego dokumenty były doręczone Joubertowi, który udał się do Anglii, jako oficer rosyjski i towarzyszył marszałkowi Kitchenerowi na pokładzie krążownika „Hampshire”. Podczas podróży Joubert da-

wał sygnały niemieckim łodziom podwodnym, co umożliwiło zatopienie krążownika w dniu 5 czerwca 1916 r. Joubert podczas katastrofy znajdował się parę godzin w wodzie, lecz został w końcu uratowany przez niemiecką łódź podwodną. Wszystkie te szczegóły są zamieszczone w tajnym dzienniku, który znalazł się przy Joubertcie w chwili aresztowania. Dziennik ma zawierać dokładną mapę wysp Orkney z podaniem miejsca, gdzie zatonął krążownik „Hampshire”. Aresztowanie Jouberta nastąpiło na skutek żądania władz angielskich w związku z inną sprawą. Władze angielskie poszukiwały Jouberta, jako sprawcy eksplozji parowca „Tennison”, która wydarzyła się w 1914 roku i spowodowała śmierć 3 marynarzy. Był on już w 1929 roku uwięziony przez władze amerykańskie, lecz zdołał zbiec z więzienia. (ATE).

## Zastanówmy się trochę..

### „Książęcy gest”

Dzienniki stołeczne zanotowały przywrócenie nazwiska takiego „wypadek”. Do jednej z pierwszorzędnych restauracji przyszedł dwaj eleganccy młodzieńcy, studenci. Po wykwintnej biesiadzie, przy której nie żalowali sobie doskonałych potraw i win, podali im rachunek na 150 zł. Młodzieńcy z zimną krwią oświadczyli, że rachunku nie zapłacą — gdyż nie mają ani grosza. Obydwu darmozjadów odprawiono do komisariatu, celem spisania protokołu. Dowiedział się jednak o tym fakcie książę C., który mieszka w hotelu obok poszkodowanej restauracji. Książę pan, uważając postęp młodzieńców za doskonały „kawał” uregulował ich rachunek, wobec czego protokół anulowano. Tyle podały gazety. My jednak zastanówmy się trochę nad tą historią. I zapytamy, czy książę C. ma równie bojące wtedy, kiedy trzeba coś ofiarować na cel społeczny lub dobroczynny? Czy książę żałujący w opresji dwóch zwyczajnych bezcelnych oszustów, którzy ku wstydom ich kolegów są studentami, dałby równie chętnie ofiarę na jakąś np. kuchnię studencką, ratującą od śmierci głodowej wielu uczniwych — ale „nie eleganckich” i „nie dowcipnych” studentów? Wreszcie — mniejsza tam o to jedno „sympatyczne” książętko. Ale niestety podobny stosunek do pewnych spraw, cechuje obrzydliwie większość tych, którzy dziś mają pieniądze. Pokazać się i postawić się, zszastać bez zastanowienia się dziesiątkami i setkami tysięcy, a na apel Naczelnego Komitetu do walki z bezrobociem nie dać ani grosza — oto zasada, stosowana przez elitę towarzyską, rodową i pieniężną. A może się to kiedyś bardzo smutno skończyć..

## Rozruchy przemytnicze na wsi granicznej

CZESTOCHOWA, 24.5. — Wieś Kluczyno w powiecie częstochowskim, położona tuż nad granicą była widownią zuchwałego napadu przemytników na strażnika granicznego. Jeden z funkcjonariuszów straży usiłował aresztować czterech przemytników, obladowanych balonami z przemycanym spirytusem. Gdy mimo wezwania przemytnicy nie chcieli się zatrzymać, strażnik oddał kilka strzałów z nimi. Trzej z nich uciekli, jeden natomiast zatrzymał się i został aresztowany. Strażnik prowadził przemytnika przez Kłuczyno. Mieszkańcy wioski

przeważnie przemytnicy, rzucili się na strażnika i aresztowanego oddali, samego zaś strażnika poturbowali. W obronie życia strażnik oddał kilka strzałów, poczem wycofał się i sprowadził posiłki z posterunku. Gdy tłum rozproszono, okazało się, że jeden z mieszkańców wioski, mekajki Mroczek został zabity, prawdopodobnie ugodzony kulą w atakowanego przez tłum strażnika. Na miejsce przybył inspektor straży granicznej i prokurator, który zarządził aresztowanie 5 mieszkańców wioski, przywódców awantury. Prowadzone jest dochodzenie w trybie doraźnym o napad.

Wszystkie te szczegóły są zamieszczone w tajnym dzienniku, który znalazł się przy Joubertcie w chwili aresztowania. Dziennik ma zawierać dokładną mapę wysp Orkney z podaniem miejsca, gdzie zatonął krążownik „Hampshire”. Aresztowanie Jouberta nastąpiło na skutek żądania władz angielskich w związku z inną sprawą. Władze angielskie poszukiwały Jouberta, jako sprawcy eksplozji parowca „Tennison”, która wydarzyła się w 1914 roku i spowodowała śmierć 3 marynarzy. Był on już w 1929 roku uwięziony przez władze amerykańskie, lecz zdołał zbiec z więzienia. (ATE).

## Gorgułow - pijak i brutal żył z pieniędzy swych żon i kochanek

PARYŻ, 24.5. Wczoraj powrócił z Pragi komisarz Hennet, który prowadził tam ścisłe dochodzenie w sprawie Gorgułowa. Sprawozdanie komisarza Henneta pozwala odtworzyć moralne oblicze mordercy prezydenta francuskiego. I tak, jakkolwiek

weźmie się okres życia Gorgułowa w Czechosłowacji, sprawozdanie komisarza Henneta przedstawia Gorgułowa zawsze jako pijaka, człowieka brutalnego, bijącego swe żony. Jeżeli Gorgułow ożenił się — zdaniem komisarza Henneta —

trzykrotnie w Czechosłowacji, to uczynił to jedynie po to, aby przywłaszczyć sobie pieniądze swych żon. Wszystkie trzy jego żony, które miał w tym czasie, były przez Gorgułowa opuszczone z chwilą roztrwonienia ich pieniędzy. Podobny los spotkał też jedną z kochanek Gorgułowa w Pradze, kiedy wyczerpały się jej oszczędności w sumie 20.000 koron. Pozbawiony wszelkich skrąpów, Gorgułow żył z pieniędzy, jakich mu dostarczały żony lub kochanki.

## Policjny przyszcic na studentów z powodu manifestacji przeciw podwyżce czesnego

W uniwersytecie i w politechnice warszawskiej urządzono wczoraj — wbrew zakazowi władz akademickich wiece w sprawie oczekiwanej podwyżki czesnego. Po wiecu w politechnice studenci udali się pochodem do uniwersytetu. W drodze na rogu Al. Jerzego-

lmskiej i Nowego Świata pochód wstrzymała sikawka samo chodowa, z której strumienie wody rozproszyły demonstrantów. W czasie wiecu przed Uniwersytetem długo zbierały się gromadki studentów z innych wyższych uczelni, były jednak rozpraszane przez policję.

## Otiara krwi i życia na emigracji zarobkowej we Francji

STRASBURG, 24.5. W lotaryńskim okręgu górniczym zanotowano ostatnio liczne ciężkie wypadki przy pracy, których ofiara padli robotnicy polscy. W kopalni Ottange górnik polski Wojciech Dawiec, lat 30, zabity został spadającym blokiem rudy żelaznej; zmarły osierocił żonę i niemłemie dziecko. Ciekawym noranieniem ulegli górnicy Józef Piroz, lat 29 i Józef Kwa-

nieć, lat 25, w czasie pracy w kopalni Algrange, oraz górnik Józef Biel, lat 25, zajęty w kopalni Boulangne. Ponadto w miejscowości Koenigsacker, niedaleko Thionville, zginął tragiczną śmiercią, naskutek oberwania się na wysokość 50 metrów windy — dwaj robotnicy polscy, zajęci przy pracach fortyfikacyjnych, Franciszek Paszczyk, lat 29 i Wincenty Wawrzewski, lat 40, ożenie czwórka dzieci.

## Powrót Gen. Sikorskiego z zagranicy

Gen. Sikorski powrócił w tych dniach do Warszawy z Paryża, gdzie dotąd bawił na studiach wojskowych.

# Na łowickim zakreście śmierci Wizje lokalne sądu na miejscu tragicznego zgonu artysty Rolanda

Dalszy ciąg procesu Bodo, oraz przedstawiciele samorządu m. Łowicza, oskarżonych w związku z tragiczną śmiercią Rolanda Konołki, odbywa się obecnie w Łowiczu. Zgodnie z wczorajszym postanowieniem, wyznaczającym dokonanie wizji lokalnej na miejscu katastrofy samochodu, wczoraj o g. 8.30 rano wyjechali poczem pogięszyć do Łowicza członkowie trybunału, prokurator, przedstawiciel powództwa cywilnego oraz obrońcy oskarżonych Łowiczan. Bodo pojechał do Łowicza samochodem wraz ze swoim obrońcą Goldsteinem, ale... spoźnił się na wizję lokalną. O godz. 10 nad przybył na ulicę Korabka Dolną, gdzie wydarzyła się katastrofa. Obecnie ulica przedstawia się tak, jak była podczas katastrofy. Na skraju drogi przed zakresem widnieją tablice ostrzegawcze, na zakreście umieszczono na biało pomalowane słupy betonowe. Z ulicy

widoczne są słupy telegraficzne, przecinające wpoprzek plant kolejowy, krzyżując się z linią słupów telegraficznych, biegnących wzdłuż plantu. W pobliżu wznosi się wysoki nasyp kolejowy, który można zanwać żyć w świetle reflektorów samochodowych. Dokonano szeregu pomiarów, a następnie prok. Petraszewicz zajął miejsce w samochodzie p. Staniewiczza, kierownika wydziału drogowego sejmiku i z szybkością 30 km. na godzinę przejechał przez zakreś.

Po wizji lokalnej, której przysła trywało się minutami, Gekawski łowiczan, trybunał wraz z uczestnikami wizji udał się do gmachu sądu w Łowiczu, aby dalej prowadzić przewód sądowy. Gdy trybunał znajdował się już w gmachu sądu, przybył Bodo wraz z adw. Goldsteinem, którzy nie brali udziału w wizji lokalnej, gdyż się spóźnili. Trybunał przystąpił do zakończenia przewodu sądowego. Zbadano jeszcze dwa świadków z pośród mieszkańców Łowicza, poczem głos zabrali prokurator. Prokurator domagał się ukarania barmistra Bacu, wiceburmistrza Drzewieckiego oraz ławnika Czerwieskiego za brak dozoru. Co do Bodo to nie wykazał on oszczędności, czujności i ostrożności. W krytycznym momencie stworzył sobie błuzę drogi prostej i nie szukał drogi właściwej. Niewątpliwie naruszył on przepisy ministerstwa robot publicznych. Przy wymiarze kary prokurator prosił, by sąd uwzględnił straszne skutki, jakie katastrofa pociągnęła za sobą. Po mowach przedstawiciela powództwa cywilnego oraz obrońców. Sad udał się do Warszawy, gdzie po naradzie ma nastąpić ogłoszenie wyroku.

W chwili, gdy to piszemy naradą trwa.

## WIEŚCI Z GDYNI

Agenca „Iskra” donosi w Gdyni. Na rynku pieniężnym nastąpiło w kwietniu r. b. dość poważne odwrócenie, co przyniosło naleyw między innymi pożyczkom uzyskanym przez Gdynię. W przemyśle gdyniskim zaznaczyła się pewna poprawa w związku z ożywieniem sezonowym. Łuszczarnia ryżu m. wywoziła w kwietniu 3624 ton swych produktów. Fabryki krzesel wyeksportowały swych wyrobów za sumę 37.000 zł. Ołtarz gdyniska w kwietniu była nieczynna z powodu przebudowy. Tartaki, oraz cegielnie były zatrudnione tylko częściowo. Ruch budowlany, jak dotąd za powiada się dość słabo. Z większych gmachów podjęto budowę domu dla emerytów kolejowych, poatem na ukończeniu znajdują się cztery wielkie bloki mieszkalne, wznoszone przez Z. U. P. U. W handlu gdyniskim nastąpiło również sezonowe ożywienie. Ceny na przetworzone zboże wzrosły o 10 do 15 proc., natomiast towary kolonialne mają tendencję do zniżki.

## Nadmiar służby w Warszawie Niema pogo wyjeżdżać z prowincji

Na rynku pracy służby domowej panuje wyjątkowy zastój. Wskutek kryzysu, urzędnicy likwidują gospodarstwa, ograniczając prowadzenie kuchni do gotowania herbaty i kawy. Obiedy coraz częściej brane są w tanich kuchniach. Biura pośrednictwa pracy

służby domowej, jako też prywatne kantory mają ogromny napływ pracowników, którzy nie mogą znaleźć pracy. Pensje służących spadły do 20 — 30 zł. na miesiąc — w dodatku wiele „państw” zalega z płacaniem po kilka miesięcy. Takie czasy!

## Coraz chętniej garną się dzieci do nauki w szkołach w Warszawie

Przenrowadzone w Warszawie dobrowolne zapisy do publicznych szkół powszechnych w Warszawie na nowy rok szkolny 1932/33 wykazały bardzo wysoką frekwencję zgłaszających się, których liczba wyniosła 19.434 wobec 17.039 zgłoszonych w tym czasie przed rokiem. Dzieci rocznika 1925, dla których po wakacjach rozpocznie się obowiązek szkolny zgłosiło

się 14.855, dzieci z trzech roczników starszych 4.579. W porównaniu z zapisami najmłodszych w roku zeszłym rocznik 1925 dał o 1.800 zgłoszeń więcej. Wedle statystyki brak zgłoszeń dobrowolnych rocznika 1925 jeszcze 7.161 dzieci, jako niezgłoszone zostana przymusowo zapisane do szkół publicznych, a rodzice ich zapłacą karę.

## Pogoda w całej Polsce

Przewidywany przebieg pogody do południa dn. 25. b. m. dla poszczególnych dzielnic kraju: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa i Wilenski; pogoda chmurna z przelotnym opadami i rozpozodzeniem w ciągu dnia. Temperatura rano 10 do 13 stopni, w ciągu dnia niewielki wzrost. Slabe wiatry północno-wschodnie i północno-w.

## FALE RADJA Sport

Węgierski Związek Lekkoatletyczny zainteresował się fenomenalnym wynikiem młodego zawodnika węgierskiego, który na dystansie maratonskim osiągnął niebywały czas 2 g. 11 min. 13 sek. Zawodnikiem tym jest Karol Lucacs, 22-letni pomocnik murarza.

W turnieju weźmie udział najlepszy zmercie polscy, kandydaci na igrzyska do Los Angeles.

Wczoraj, w dniu 23 b. m., odbył się w Paryżu, na stadionie w Parc des Princes wielki zawody kolarskie w obecności 30.000 widzów.

Stymy Kanadyjski w Warszawie. Stymy olimpijski z Amsterdamu w biegu lekkoatletycznym na 100 i 200 metr. zamierza wycofać się ze sportu olimpijskiego zaraz po igrzyskach olimpijskich w Los Angeles.

Były mistrz polski, obecnie zawodowiec Szamota, startował w trzech biegach. Szamota wszedł do finału, w którym przegrał zaledwie o game do jednego z najszybszych kolarzy zawodowych Francji Giraudin. Trzecim był Francuz Galvin, b. mistrz amatorski Francji.

Wobec patamniast zapowiadają się dość spokojnie i przynieść dążenie do harmonii i zgody.

Zakończony został w Paryżu międzynarodowy turniej tenisowy Anglia — Francja. Zwyciężyli Francuzi: 11:3, a więc znaczna przewaga punktów. Sensacją turnieju było niespodziewane zwycięstwo Francuza Boroty nad pierwszą rakieta Anglii, Perryem. Zwycięstwo Francuza, który znow znajduje się w dobrej formie, było bardzo łatwe, w trzech setach: 6:3, 2:6, 6:0.

W grze podwójnej Francuzi Borotra — Cochet pokonali Am.ów Gregory — Collins 6:2, 6:4.

Główna nagroda tego rajdu — pułk przechodni magistrata m. Łodzi, znajdowała się dotychczas w posiadaniu m. Grabowskiego i Nestlera.

W dniach 25 i 26 b. m. a więc jutro i pojutrze, odbędzie się w Ciechocinku turniej szermierczy na szable.

## CZYTAJCIE PANORAMĘ 7 DNI



# PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

Jestem stałym czytelnikiem Pańskiego poczynnego pisma, poradziłem tysiącami porad i mnie. Jestem z rocznika 1904. W roku 1925 stanąłem przed komisją poborową i zo stałem uznany za niezdolnego (Kat. C). Przykro mi bardzo — kaleków, utomionych biora, a ja zdrowy, zdolny nie zostałem przyjęty!

Wiec teraz muszę płacić podatek wojskowy.

W maju bieżącego roku przystali mi nakaz aż na 40 złotych. Skąd ja wezmę tę sumę w tych ciężkich czasach? Jestem na utrzymaniu siostry.

Chciałbym więc napisać do Ministerstwa Spr. Wojsk. lub Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przyjęcie mnie do wojska lub o zmniejszenie podatku

na karę więzienia.

Proszę o adres Pana Prezydenta i Ministerstwa.

Z. S. z Radomska.

Niestety kochany Panie podatku odsiedzieć nie można. Dawno już wpadłaby na ten pomysł połowa kupców naszych, którzy jak twierdzą mają mało pieniędzy, a moc czasu, bo do sklepów nikt prawie po za sekwestratorami i zebrakami nie wchodzi. Ale niema

tak dobrze — trzeba płakać i płacić!

To też nie radzę Panu występować nawet z takim projektem. Na tomiast niech Pan spróbuje przedstawić ciężkie swoje położenie władzy, która nakaz przysłała i prosi o pomorzenie podatku. Lub też jeśli Pan ma dostateczne dane do uważania, że komisja poborowa pomyliła się w swem orzeczeniu może Pan złożyć podanie do M. S. Wojsk. Warszawa, Marszałkowska 26.

Ale niech się Pan przed tem zastanowi, że wojsko nie tylko chodzi na rewje i parady, trzeba także nieco sobie pocwiczyć, dość wcześnie wstawać i starannie czyścić karabin, a kto wie czy nie ko nia?!

**MALZENSTWO Z ARTYSTĄ**

Wiosenek miłych i mniej miłych skończyłam już sporo, bo 24. O urodzie swej jak i figurze nie zwy kłam mówić, byłam tego zdania że lepiej niech cię ludzie chwale jako też i tak było. Od kilkunastu tygodni czuje się jakaś roztargnio na, wszystko mnie denerwuje, i sa chwile, gdzie chciałabym pozostać sama ze swymi myślami. Zaznaczyć muszę, że nigdy nie

kochałam w życiu, i nigdy za tem nie goniłam — a wręcz przeciwnie, starałam się być zawsze zdaleka od mężczyzn i unikać ich, los chciał inaczej.

Bydąc zwolenniczką filmu często bywałam w kinach najczęściej sama, gdzie

na scenie ujrzałam

po raz pierwszy w życiu człowieka, na którego widok, serce moje zabiło żywym tępem, było tak szereg tygodni, że widywałam go tylko na scenie i coraz bardziej zaczynałam się w nim kochać.

On tak samo zwrócił na mnie uwagę, bo dawał mi niejednokrotnie to odczuć w spojrzeniach swych, ruchach i t. p.

Przyszła chwila, że poznałam Go osobiście, i dziś widujemy się od czasu do czasu, kocham go coraz bardziej, i gotowabym była, do największych dla niego poświęceń, — On czy mnie kocha nie wiem, jest bardzo miły i uprzejmy do przesydy, za resztę nie ręczę — czuję tylko, że życie bez niego będzie dla mnie bez wartości, to jest miłość tak silna, tak głęboka, że trudno to na papierze zobrazować. — Człowiek ten jest moim tytem właśnie takim, o jakim zawsze marzyłam (jeśli kiedykolwiek

o mężczyznach mogłam myśleć).

Boże gdyby On to chciał zrozumieć, przeczuć jak ja Go kocham, bo przecież powiedział mi o tem nie mogę, choćbym nie wiem jak długo meczył się miała. — Pewnego razu, zapytał mnie, czy może odwiedzić mnie w moim mieszkaniu — ja choć bardzo tego pragnęłam, być z nim choć jedną chwilę razem, jednak zmuszoną byłam stawić swoje veto. Bo przecież — kochany Redaktorze — czy wypada pannie (wówczas kiedy mieszka sama) przyjmować mężczyzn, ja uważam, że nie, w dzisiejszych czasach wszystko jest możliwe, lecz ja inaczej byłam chowana u matki inne zatem mam wpoiane zasady — uważam że dany meż czyżna lekceważyć sobie taką pannę, która pozwala sobie na przyjęcie w swoim domu, będąc sama.

Jest może w moich słowach trochę dziwactwa,

bo panny dzisiejsze

są innych poglądów, twierdząc, że wiek dwudziesty wymaga tego. Przez to też pomiędzy mną i koleżankami (pracuje w izbie skarbowej) wynikały spory i nieporozumienia, bo jesteśmy wychowane w odmiennych zasadach.

Nie mając szczyrch dobranych

kożanek, będąc od najlepszej przyjaciółki oddalona, jaka jest — Droga Matka, zwracam się do Szanownego Pana Redaktora o wskazówki i rady, jako do prawdziwie szczerego przyjaciela wszystkich, zasnuwających wszystkie Pańskie wskazówki na wszelkie intymne pytania, nieraz już trafiłały mi do przekonania.

Ty Panie Redaktorze, prawde po znałeś, radź mi więc czy wogóle nadal kontynuować znajomość z owym p. artysta, czy może przebiec to wszystko, i starać się zapomnieć o nim bo może to wszystko nie ma sensu, i nie prowadzi do dobrego. Ja się tak boję tego życia, to wszystko takie zensute, zdemoralizowane, że przykro patrzeć.

Wychowana jestem zupełnie inaczej, rodzice moi byli kiedyś ziemianami, dość obszernych dóbr, jednak podczas ostatnich wojen, zo staliśmy doszczętnie zrumnowani, tak że każdy z nas zmuszony był pójść o własnych siłach w świat, walczyć o byt.

Dzięki mojej silnej woli, która mnie nigdy nie opuściła w życiu jestem odporna na wszystko złe i staram się pozostać taka do końca.

Smutna J. z Warszawy.

Jakkolwiek nie podzielam całkowicie zdania Pani, że mężczyzna

lekceważy później kobietę która go przyjęła w swem samotnym mieszkaniu — uważam że zrobiła Pani dobrze, ale dlatego że z Panią poglądamy na życie, nie widzę dla Niej przyszłości z owym artystą.

Świat teatralny różni się bardzo od tego środowiska do jakiego Pani nawykła. Byłaby Pani tam nieмым świadkiem rzeczy, które z pewnością by Panią raziły, nad którymi nie mogłaby Pani przeżyć do porządku. A przymtem sam rodzaj pracy dzielby was ustawicznie. Aktor w Polsce, poza nielicznymi wyjątkami skazany jest na wędrowkę z miasta do miasta. A niema przecież gorszego dla młodego małżeństwa jak rozłąka.

Reasumując jestem zdania że ukończony Pan na meza dla Niej się nie nada.

Oczywiście daleki jestem od tego żeby Pani odradzać przebywanie w miłym dla Niej towarzystwie, ale ze względu, że tak powiem, na stan Pani serca, jest to niebezpieczne i należy być ostrożną, by nie znaleźć się w przykrych sytuacjach.

**NIEPOTRZEBNY DO SZCZĘŚCIA.**

Po długim namyśle postanowiłem i ja napisać do Pana o radę i zgóry za nią dziękuję.

Bydąc sierota, od małego wychowywałem się na wsi u stryjki i gdy

miałem już 15 lat

poznałem dziewczynę z tej samej wsi, córkę bogatego gospodarza i często razem przebywaaliśmy czy to w szkole czy do kościoła oddalonego o 3 km. chodziliśmy razem. Byliśmy przyjaciółmi, ale ja czułem do Niej nie tylko zwykłą przyjaźń, lecz długo ukrywana gorącą miłość, o czem Ona nie wiedziała.

Bo trzeba Panu wiedzieć, że Hęnia była i jest bardzo piękna, że ja światła poza nią nie widziałem.

Gdy miałem lat 17 wyjechałem do Warszawy, do terminu. I gdy teraz byłem w święta Wielkanocne zapytałem się Jej listownie jakie żyje i jest bardzo piękna, że ja pisałem Jej o swojej miłości, to Ona napisała mi że niepotrzebny jestem jej do szczęścia.

Ale ja dowiedziałem się od ludzi, że dlatego nie chce mnie znać, że nie mam ziemi czyli gruntu, choć bardzo podobno mnie lubi.

Wiec niech Pan wydrukuję coś do niej, bo jestem rzemieślnikiem i nieźle zarabiam i jestem niezależny

pod względem bytu. Proszę bardzo o radę i przyrzekam że postąpię według niej, czy Pan każe Jej się wyrzec na zawsze, czy też nie.

Jestem zdecydowany albo tak, albo tak jak Pan poradzi.

Eugeniusz

Zaufanie jakim Pan mnie obdarza jest wysoce pochlebne, ale kłopotliwe.

Znając sprawę z krótkiego listu, mogę się pomylić. Nie radzę przeto iść ślepo za moją radą, ale przyjąć ją tylko jako zasadnicze wytyczne postępowanie.

Możem zdaniem nie powinien Pan tej ważnej kwestii powierzać listowi, ale zebrałszy na odwagę — przecież znać się tak dawno — wziąć teraz w lecie urlop, pojechać na wieś, pomówić z nią otwarcie, a potem poznać opinie jej rodziców.

Przyznaję, że wstępnie był niezadowolony ale może ona nie lubi pisać i dlatego dała Panu taką odpowiedź.

Ustna jej odpowiedź proszę mi zakomunikować to naradzimy się, co robić dalej.

## TRYBUNA CZYTELNIKÓW

# Kto przystąpi do spółki zrobi dobry uczynek i dobry interes

Szanowny Panie,

Od dwudziestu lat zgóra mam pracownie haftów białych i kolorowych, bielizny i aparatów kościelnych w pewnym mieście powiatowym.

Zajmuje duży lokal z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Pracownia jest pierwszorzędna i znana. Z powodu zastój i nie wypłacano ści klientów, a z braku gotówki w tym trudnym czasie, znalazłam się w położeniu takim, że bede zmuszona

zamknąć pracownie,

gdy nie znajde pomoc. Jestem samotna kobieta, ale w wieku już starszym, po 50-cc. Dale utrzymywanie kilku pracownic, które straca dach nad głową i podobnie

grono bezrobotnych.

Sama do pracy w czasach obecnych też nie pójde, bo jej brak dla młodszych niż ja, bede więc ciężarem społeczeństwa gdy strace te placówkę prac.

Udaje się z prośbą do Wielmożnego Pana by był łaskaw napisać w gazecie, a może się znajdzie samotna inteligentna Pani z kapitałem paru tysięcy złotych,

która zechce weść zemna do spółki.

Fachu żadnego nie wymagam, ani współpracy. Dam chętnie opiekę, pokój i utrzymanie wzrost za wypożyczenie kapitału i połowę zysków z pracowni.

Okolica jest zdrowotna, miasto duże, znane, liczące zgóra sto tysięcy mieszkańców.

Bedzie to w tym czasie ciężkich

doświadczeń czyn obywatelski: Uratowanie jednej polskiej placówki od ruin.

Nie mam nikogo kto by mi dopomógł, choć sama całe życie pomagałam każdemu kto się do mnie zwrócił. Znamia jestem z działalności społecznej, ale obecnie kiedy i

nie kryzys dotknął, nikt się mną nie zainteresuje. Pracowałam całe życie dla dobra społecznego, ale te raz gdy ja jestem w potrzebie nie mam się do kogo zwrócić o pomoc. Czytajcie pismo p. Redaktora stale, zwracam się do Wielmożnego Pana prosząc o łaskawe zamie-

## Panie gospodarzu z ul. Powązkowskiej Czy pan żałuje wody swym lokatorom?

W. Panie Redaktorze!! Jestem stałym czytelnikiem Pańskiego poważnego pisma.

Dlatego też zwracam się z gorącą prośbą do W. P. o poradę w nadziei, że W. P. wysłucha i wskaże mi jak załatwić niżej

### Odpowiedzi Czytelnikom

L. M. Brześć nad Bugiem. Niestety, sprawa Pańska przedstawia się prawie beznadziejnie. Niech Pan się spróbuje dowiedzieć, co się stało z ówczesnymi właścicielami fabryki. Może po ich należeniu u można będzie rozpoznać jakieś starania.

F. N. Skarżysko, Kamienna. Nie wdajmy innej rady, jak ponowne porozumienie się z p. Warmińskim. Musiałby być człowiekiem bez skrupułów i serca, gdyby teraz chciał wyszukać Pana położenie.

Janna Baranowska. Nastąpiło nieporozumienie, gdyż Liga Szkolna Przewidywała „potrzebne” (nie „poszukiwane”) stu pielęgniarek. Nigema jednak

wymienioną prośbę.

Mieszkam przy ul. Powązkowskiej i niestety w tym domu nie ma zupełnie wody. Lokatorzy tego domu zmuszeni są wędrować do 3-go podwórka po wodę, placąc po

na to potrzebnych funduszów. Odpowiedzi udzielamy zawsze bezpłatnie, więc przysyłanie znaczków jest niepotrzebne.

Z. Górka. Jeśli nieuczciwy inżynier nie chce zapłacić, niech mań Pańskie rękę sprawę na drogę sądowną. Umowa ustna jest w obliczu sądu równie dobra, jak pisma.

Gonura — Łódź. Jeśli Pan jest stałym czytelnikiem, to jakim sposobem nie czytał Pan swego listu? Drukowany był w Nrze z dn. 28 kwietnia b. r.

J. Antoniewicz — Warszawa. 1) Za ostatni tydzień. 2) Niestety, w tym wypadku miał bezwzględna rację Pański sąsiad.

szczenie mojego listu za co zgóry dziękuję.

Nazwisko moje, i adres podaje tylko dla Wielmożnego Pana. Proszę też o łaskawą odpowiedź. Dziekuje zgóry raz jeszcze, pozostaje z wysokim poważaniem

„Dzwon”.

2 grosze za wiadërko.

Brak wody w tym podwórku daje się odczuć wszystkim lokatorom, jak gdyby na wielkiej Saharze.

Dom ten zamieszkuje 24 lokatorów. Gospodarz tego domu nie myśli o tem, aby przeprowadzić wodę w podwórku. Niektórzy z lokatorów pracują w Warszawie do 9-iej wieczór i gdy wracają, nie mogą dostać wody dlatego, że 3-cie podwórko jest

już zamknięte

i nieraz, trzeba poprostu umierać z pragnienia.

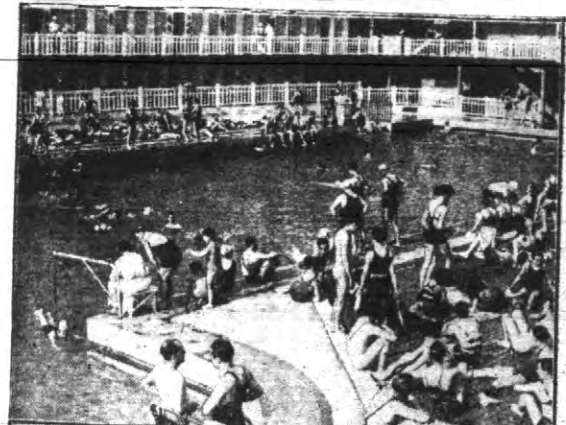
Czyż to jest możliwe żeby w podwórku nie było wody?

W przekonaniu, że W. Pan Redaktor zadość uczyni mojej słusznej prośbie

Z poważaniem Lokator bez wody przy ul. Powązkowskiej



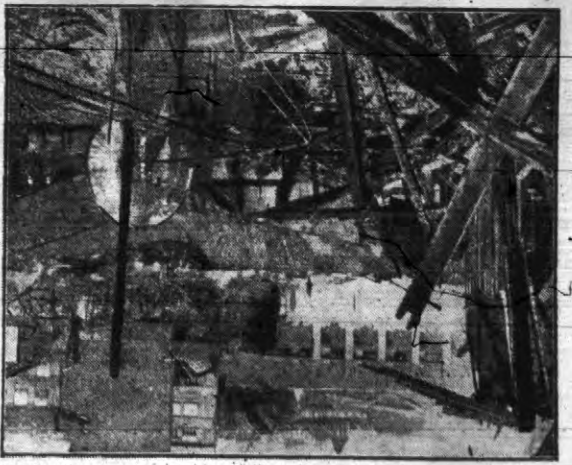
Samica łosia z dwójkiem młotych w berlińskim Zoo



Fala strasznych nawałi przechodzi nad Europą. Mieszkańcy miast chłodzą się w basenach i kąpieliskach



Farma hodowlana dla zesz. w Seoung na Long Island (Ameryka).



Zgłoszcza obrzymier fabryki mebli w Paryżu, która przed dwoma dniami słońca doszczętnie,



# JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

## DZIWNE PRZYGDY.

Dopiero gdy kelner nalał świeżej kawy, podjął Kwiatkowski (nanowo swą opowieść, nierzając się w sinych kłębach fajkowego dymu.

Wzrok jego błądził gdzieś w dali, a głos stał się inny zupełnie niż przedtem, jakby utracił nagle całą moc i energię, aby zastąpić te akcenty tonami zadumy i smutku.

— Tak więc — mówił — wydarzyło się w mem życiu coś, co na długich sześć lat przykuło mnie znowu do Wschodu. A było to takie...

Gdy już szykowałem się do drogi powrotnej, likwidując wszystkie interesy pewnego dnia w klubie, w którym jadalem obiady, przedstawiony zostałem młodej pannie, niezwyklej wprost urody. Była Angielką, nazywała się miss Anny Charwell. Ojciec jej był znanym przemysłowcem i stał na czele wielkiego przedsiębiorstwa okrętowego, którego statki handlowe kursowały pomiędzy Szanghajem a większymi portami chińskimi.

Mimo swej sześćdziesiątki był to człowiek niezwykle czynny i ruchliwy. Miał widać kłopotów z „East-Star”. — tak zwała się jego linie okrętowe, co po polsku oznacza „Gwiazda Wschodu” — bo oprócz tego miał udział w wielu innych interesach, a między innymi był współnikiem wielkiej fabryki amunicji w Mukdenie i z tego powodu dwa razy do roku przebywał w tem mieście po kilka tygodni.

Z córką swą nie rozstawał się nigdy, odkąd żona jego zginęła przed kilku laty w katastrofie expressu Pekin — Szanghaj.

Miss Anny była zachwycającem stworzeniem...

Westchnął ciężko i ręką zrobił ruch taki, jakby chciał przeczyć zaltawione od dymu oko.

Miała wtedy, gdy ją poznałem wszystkiego osiemnaście lat. Wysoka, zgrabna jak sarenka, oczy miała jak dwa wielkie jabłony a włosy koloru wyłoboczonej na słońcu słomy. Kręciło się koło niej zawsze pełno wielbicieli, ale ona nie sobie z tego nie robiła i przyjmowała ich nadskakiwania, jak należna sobie dań, nie miała jednak w sobie nic z owej przykryj nierzaz kokieterki kobiet świadomych wpływu swej urody na mężczyzn.

Była raczej dzieckiem jeszcze niż dorosłą kobietą, pasjonowała się sportami, a czarowny uśmiech nie schodził nigdy z jej warg.

Nie będę ci nudził opowiadaniem w jaki sposób zbliżyłem się do niej. Wystarczy, jeśli ci powiem, że od pierwszej chwili uczyniła na mnie wielkie wrażenie. Do tej pory nie wiedziałem właściwie, co to miłość, boć przecie nie można nazwać tem mianiem ius tam przygodnych awanturek i przelotnych miłościek z białymi lub żółtymi kobietami w Warszawie, Charkowie i Mukdenie.

Przypadek, ten najgenialniejszy reżyser życia, sprawił, że stary Charwell, dowiedziawszy się, iż jestem jednym z dyrektorów cukrowni „Orient”, uczynił wszystko, aby nawiązać ze mną dobre stosunki, zależało mu bowiem na tem, żebyśmy korzystali przy transportach cukru z usług jego linii okrętowych.

Zaczęłem więc bywać częstym gościem w jego apartamentach w hotelu lub spotykaliśmy się w klubie, przyczem miss Anny nierzadko towarzyszyła swemu ojcu.

Muszę dodać, że w ciągu ostatnich dwóch lat pobytu w Mukdenie, poczęści z nudów, a trochę dla sportu i możliwości użycia świeżego powietrza, stałem się namiętnym automobilista, w okresie zaś, o którym teraz mówię, miałem własny samochód i wszystkie wolne godziny po pracy spędzałem na szalonej konitwie po nieświeżych wprawdzie, ale zato pustych szosach mandzurskich.

Kiedy miss Anny dowiedziała się, że jestem posiadaczem dwuosobowego „Bugatti”, zapagnęła towarzyszyć mi w tych wycieczkach, a mister Charwell nie miał nic przeciw temu, wierzył bowiem w zdrowe zasady swej jedynaczki.

Tak oto tedy, a było to na trzy tygodnie przed zamierzonymi derminem mego wyjazdu do Europy, wybraliśmy się z miss Anny na jedną z tych naszych eskapad samochodowych.

Kiedyś, przy sposobności, opowiem ci o niej być może szczegółowo, teraz zaś niech ci wystarczy tylko tyle, że gdyśmy wrócili późnym wieczorem do Mukdena, od którego dziełto nas jeszcze dobrych pięćdziesiąt kilometrów, wydarzyła nam się nie spodziewana przygoda.

W pewnej chwili ujrzałem w świetle swych reflektorów, że wpoprzek drogi leży ścięte drzewo, którego nie było, kiedyśmy jechali w tamtą stronę. Klując na czem świat stoi zatrzymałem

maszynę, lecz zanim zdążyłem wysiąść z auta, z przydrożnych rowów wyskoczyło kilkunastu ludzi, uzbrojonych w karabiny i otoczyło nasz samochód.

Zrozumiałem natychmiast, że wpadliśmy w ręce jednej z tych niezliczonych band, które od czasu chińskich wojen domowych włóczę się po całym kraju, paląc, rabując i mordując wszystko i wszystkich po drodze.

Miałem wprawdzie ze sobą rewolwer, ale żaden opór nie zdałby się w tej sytuacji na nic, bo by nas zatkli na miejscu.

Wyciągnięto nas z auta, do którego wsiadł jeden z żółtych, mający widać pojęcie o samochodach, no i cały orszak ruszył w drogę poprzez jakieś boczne drogi i wertepy.

Towarzyszka moja upadała ze zmęczenia i leku, pomagałem więc jej, jak mogłem i pocieszałem, że nic się nam nie stanie, skoro bowiem nie zabito nas od razu, widocznie miano zamiar więzić nas dla otrzymania okupu, jak to było tam wtedy we zwyczaj.

Wkońcu przyszliśmy do jakiejś cuchnącej wioski, gdzie zamknięto mnie i miss Anny w obskurnej tajni czy oborze na skraj osiedla.

Postanowilem użyć całej pomysłowości i energii, aby uwolnić siebie i Angielkę z tego więzienia.

Chodziło mi przedewszystkiem o nią! Zdawałem sobie przecież sprawę, że z mojej winy wpadła w łapy tych żółtych bandytów, z winy wyłączniej mej lekkomyślności.

Za drzwiami chlewu słyszałem stapanie wartownika... Miss Anny siedziała w kącie, cicho poplakując. Wtajemniczyłem ją w swój plan, poczem poszedłem do drzwi i krzykami zwaбіłem Chińczyka. Szczęściem, mogłem się jako tako porozumieć w tym przekletym miejscowym języku, więc powiedziałem mu, że biała pani jest chora i jeżeli nie dostanie natychmiast wody do picia, to stan jej może się jeszcze pogorszyć, a w razie jej śmierci nie mogą się spodziewać żadnego okupu.

Trafiło to widać do przekonania tej żółtej małpie, bo po jakimś czasie drzwi się otworzyły i wartownik wszedł, niosąc w jednej ręce karabin, a w drugiej dzbanek z wodą.

Kłęczałem, pochylony nad Angielką. Drab szedł ostrożnie, ale widząc, że jestem całkowicie zajęty swoją towarzyszką, nabral odwagi i zbliżył się do nas.

To, co potem nastąpiło, nie trwało dłużej, niż pare sekund. Silny cios, zadany według wszelkich prawideł boksu, zwałił Chunchuza z nóg zanim zdążył jęknąć. Związałem go jakimś postronkiem, zatkałem usta szmatą i zabrawszy karabin tudzież pas z amunicją, byłem gotów do drogi.

Udało nam się opuścić stajnię bez przeszkód, poczem po przez jakieś opłotki i pola, dotarliśmy szczęśliwie do lasku.

Straciłem zupełnie orientację, nie wiedziałem w którą stronę mamy się udać, przytem dziewczyna ledwie powłóczyła nogami. Postuwaliśmy się więc powoli, ostrożnie, omijając starannie niedzne drogi i rzadkie osiedla. Szliśmy wciąż prosto, przagnąc dotrzeć do jakiejś szosy, gdzie w dzień mogliśmy się spodziewać spotkania jakiegoś śladu białego człowieka lub okrawka cywilizacji w postaci samochodu.

Świtało już, kiedyś ujrzał przed sobą o jakiś kilometr może, długą linię słupów telegraficznych.

— Szosa! — zawołałem radośnie. Wiedziałem, że musi to być szosa, prowadząca do Mukdena.

Odkrycie to dodało nam sił i poczelismy żwawiej maszerować, gdy wtem jakby tknięty jakimś przeczczeniem, obeirzałem się za siebie i ujrzałem z przerażeniem o kilkaset metrów zaledwie trzech jeźdźców, pedzących prosto ku nam.

— Pogoń! — stwierdziłem bez trudu, poznając, po ubiorze Chunchuzów i zwróciwszy się do miss Anny, powiedziałem jej w kilku słowach, żeby uciekała, co sił do szosy, ia zaś będę się starał powstrzymać bandytów.

— Zostaje z panem... — odparła krótko.

Nie było czasu na kłótnie.

Ukryliśmy się we wgłębieniu a ja wycełowałem karabin...

Ale czy ja cię nie nudzę, Franku? — zapytał nagle, jakby obudzony ze wspomnień...

— Ależ mój drogi... — poruszył się Bystrzycki. — To, co opowiadasz, jest jak sensacyjna powieść...

— Życie tworzy najsensacyjniejszą powieść, mój drogi... — uśmiechnął się blade. — Słuchaj więc dalej...

Dalszy ciąg jutro.

# Kajakami z Wilna i Grodna do Gdańska

## OBÓZ WĘDROWNY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Z inicjatywy dyrekcji Państwowego Seminarjum naucz. męskiego w Wilnie hufiec szkolny p.w. tegoż zakładu czyni przygotowania do wielkiego rajdu z Wilna do Gdańska. Grupa uczniów w ilości 26 osób postanowiła przebyć tę trasę na własnoręcznie zbudowanych kajakach, które zostały wykonane w pracowni seminarjum.

Wycieczkowiec z wczasu wyznaczyli w pośród siebie poszczególne funkcje: kierownika, w których każdy zaprawia się w swej roli. Jest więc gospodarz, kwatermistrz, kucharz, technik, sanitariusz, radiotelegrafista i t. d. Zabierają oni ze sobą krótkofalową radiostację nadawczą z odbiornikiem, za pomocą której będą utrzymywali kontakt ze światem. Wszyscy uczestnicy odbywają codziennie intensywne treningi na Wilji w celu zaprawienia się do życia na wodzie. Wodna ich marszruta (od stacji Niemen do ujścia Czarniej Hańczy—kanałem Augustowskim—Biebrzą—Narwią—Drwęcą do Brodnicy i z powrotem—Wisłą do Gdańska) wyniesie 1241 km., które pokryją w czasie około 30 dni. Wyjazd z Wilna nastąpi w dniu 9 czerwca r. b.

Poza celami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wycieczka ma dwie zasadnicze wytyczne. Po pierwsze będzie ona wyrazem myśli i uczuć, łączących młodzież wileńską z problematem „polskiego korytarza.” Po wtóre będzie to wycieczka o charakterze krajoznawczym. Jako taka przyniesie niemało korzyści swym uczestnikom w postaci pogłębienia ich wiedzy o Polsce.

Protectorat nad wycieczką objął p. Kazimierz Szelągowski, Kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Subsdyjuje zaś ją Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Grodnie.

Do wycieczki wileńskiej przyłączy się 20 kajaków z Grodna i prawdopodobnie tyleż z Białe-

gostoku, poczem już jako obóz wędrowny p. w. O. K. III uda się wymienionym szlakiem.

Wycieczka ta będzie wielkim wyczynem sportowym młodzieży kresowej. Poza tem myśl jej jest dowodem, że młodzież nasza ży-

wo interesuje się kwestją polskiego morza i zdrowo reaguje na grzby i zakusy niemieckich szowinistów.

Oby hasło „Idźmy do morza!” rzucone przez naszą młodzież, znalazło licznych naśladowców.

## Ulgi dla rolników w spłacie zaległości podatkowych

Powstałe przed datem 1 października 1931 r. zaległości rolników w państwowych podatkach: gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi zostały odroczone do dnia 15 sierpnia 1933 r.

Płatnikom, którzy w okresie do dnia 31 grudnia 1932 r. usku-tecznie dobrowolnie wpłaty na poczet zaległości podatkowych, przyznane są następujące ulgi: przy wpłatach do dnia 30 czerwca r. b. 100%, przy wpłatach do dnia 30 września r. b. 75% i przy wpłatach do dnia 31 grudnia 50% wpłaconej sumy.

Od uskuteczionych wpłat oraz zbonifikowanych kwot zaległości nie będą pobierane kary za zwłokę, względnie odsetki za odroczenie, za cały czas od chwili powstania zaległości, na poczet których uskuteczniiono wypłaty. Ulgi przyznawane będą tylko

tych płatnikom, którzy w chwili dokonywania wpłaty na poczet zaległości, uiszcili wszystkie przypadające od nich należności podatkowe, powstałe po dniu 1 października 1931 r. Nie będą stosowane ulgi do zaległości, powstałych wskutek jawnej zlej woli płatnika. Orena, czy powstanie zaległości spowodowane zostało jawną złą wolą płatnika, należy do Ministerstwa Skarbu po wysłuchaniu opinii komitetów wojewódzkich do spraw finansowo-rolniczych.

W gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących za szczególne uwzględnienie wyjątkowych wypadkach upoważniona została Izba Skarbowa do umorzenia zaległości na skutek indywidualnych podań płatników w podatku gruntowym do wysokości 1000 zł. w dochodowym do 4000 zł. i majątkowym do 10.000 zł.

## Czy to się opłaci? Surowa kara za sprzedaż zasekwestrowanych rzeczy

W dzisiejszych czasach ciężkim wykroczeniem, szczególnie w sferach handlowych, jest sprzedaż albo ukrycie zasekwestrowanych rzeczy.

Stale słyszy się, że tu i ówdzie sekwestратор, czy komornik ostentacyjnie kończy swe czynności protokółem, stwierdzającym zniknięcie zajętych ruchomości.

Skutki są nader przykre. Sankcje karne za tego rodzaju wy-

kroczenia są bardzo surowe. O tem przekonała się Rachelę Kejdan—Augustowska 16,—która dwukrotnie pozbyła się zajętych przez Urząd Skarbowy artykułów spożywczych—raz w październiku roku ubiegłego, następnie w styczniu r. b.

Za każde z tych wykroczeń skazana została na 3 miesiące więzienia.

Czy to się opłaci?..

## Wyrodna matka

Surowiec Anna, lat 26, matką, że wsi Szandubra, gm. Porzecze, urodziła w Kasie Chorzych w Druskienikach dziecko. W dniu 19 maja przybyła do domu lecz bez dziecka. Zachodzi podejrzenie, że wyrodna matka zabiła dziecko i wykłoki ukryła. Sprawcy została zatrzymana i dostarczona do sądu grodzkiego w Druskienikach, celem zastosowania środka zapobiegawczego. Zwłok dziecka nie odnaleziono.

## TEATR MIEJSKI

Dziś — w środę — „Potasz i Perlmutter” pełna humoru komedia Glasa, w której udział biorą pp. Kutnerówna, Kislinzka, Ustarbowska, Müllerowa, Mrowińska, Winklerowa, Opaliński, Winkler, Smoczyński, Łodziński, Rymza Dzwonkowski i inni.

Dyrekcja Teatru na sezon letni ceny zniżyła na wszystkie przedstawienia nie wyłączając premier od 30 gr. do zł. 1.80.

W próbach pod reżyserją St. Smoczyńskiego ostatnia nowość scen zagranicznych „Czwarta z prawej” St. Coocka.

## DZIS W KINACH P.T.K. Tel. 214 CENY ZNIŻONE.

sean. o g. 6, 8, 10, 11

Dźwiękowiec  
Kino „POLONJA”  
Pocztowa 4

## WESOŁY PORUCZNIK

100 proc. film dźwiękowy w roli głównej

MAURICE CHEVALIER  
znany z parady „miłości

wstęp od 70 groszy.

Dźwiękowiec  
Kino „A POLL O”  
Dominika, 26

Przepiękny romans podłotka z domu sierot w g. słynnej powieści Jear Webster p.t. „Daddy Long Legs” P. L.

## Jego małańka

(Kopciuszek)  
W rol. głów. Janet Gaynor i Warner Baxter  
Wstęp od 60 gr.

Kino „PALACE”  
Orzeszk. 13

BRYGIDA HELM w wielkim filmie p g. nieśmiertelnego arcyd. Emilia Zoll p. l.

## „PIENIĄDZ”

Wstęp od 40 gr.

## Krótki pobyt pana wojewody Kościałkowskiego

Wczoraj w godzinach popołudniowych przejazdem zatrzymał się w Grodnie na kilka godzin pan wojewoda Zydram Kościałkowski.

Początek seansów o g. 6,15—8,15—10,15	
Kino	Wielki poemat filmowy
dźwiękowe	<b>ZEW ZIEMI</b>
„ŚWIATOWID”	z LEDĄ GLORIĄ I SANDRO SALVINI
Brygidzka 2	

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4-stronie 20 gr. za wiersz milimetr, 1 szpalt, w tekście, 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska-21,